

GAZETA POZNANSKA.

Nro. 20.

w Srodę, dnia 19. Marca Roku 1814.

OBWIESZCZENIE RADA NAYWYŻSZA TYMCZASOWA Xięstwa Warszawskiego.

Z powodów w uchwale swey pod datą 27. Stycznia r. b. wyrażonych, postanowiła i stanowi:

Artykuł 1. Zawieszenie exekucyi podatków do 1. Czerwca r. z. zaległych, uchwałą z dnia 27. Stycznia r. b. w piśmie publicznym ogłoszone, przedłuża się do 1. Maja r. b.

Artykuł 2. Wykonanie powyższego postanowienia, Rada Naywyższa Dyrygującym Ministerium Spraw Wewnętrznych i Skarbu poleca, którzy stosowne do Władz podległych wydadzą w tej mierze dyspozycye, a nadto też postanowienie dla wiadomości publiczney w gazetach umieścić rozkazają.

Działo się w *Warszawie* na Sessyi dnia 25. Lutego 1814.

podpisano:

Xiążę LUBECKI

Zgodno z oryginałem:

T. Dobrzycki.

MINISTERIUM PRZYCHODOW I SKARBU.

Uznawszy potrzebę z względu, małej konkurencyi do dzierżawy podatku koszernego w Departamencie Poznańskim na terminie w dniu 18. m. i r. b. odbytym, ustanowienia powtórnego terminu licytacyjnego do dzierżawy dochodów z koszernego w Departamencie Poznańskim, urzadomia o tém Publiczność interessowaną, z wezwaniem, ażeby na wyznaczonym terminie w dniu 21. Marca r. b. w Biorze Ministeryi Skarbu, w domu *Raczyńskich* przy ulicy Długiej o godzinie 10tej zrana odbywać się mającym, stawić się zechciała, gdzie naywięcej dającym za pobór podatku z mięsa koszernego, tak w całym Departamencie Poznańskim z 14tu Powiatów składającym się, lub też częściami w Powiatach, dzierżawa przybitą ostatecznie będzie.

w *Warszawie* dnia 22. Lutego 1814.

podpisano:

v. COLOMB.

(podpisano)

Biernacki, Szef Wydziału.

Za zgodność:

T. Godyński, S. M. S.

Prefekt Departamentu Poznańskiego.

W skutku odezwy JW. Obłastnego Naczelnika Departamentu, zafundowanej na poleceniu JW. Generał - Gubernatora Xięstwa Warszawskiego, zalecitem WW. Podprefektom, aby będących w Powiecie jego bywszych Oficerów Polskich wszelkiej rangi, wyjąwszy Podoficerów i żołnierzy, do iak nayprzedszego stawienia się w Biorze JW. Obłastnego Naczelnika wezwali, celem złożenia zaręczenia: że spokojnie w domach swych zamieszkiwać będą, i niepodniosą broni przeciw Nayaśnieyszemu Imperatorowi Wszech Rosseyi i Jego Sprzymierzeńcom. — Od takowego stawienia się, uwolnieni są tylko ci Oficerowie, którzy już raz w Biorze JW. Obłastnego Naczelnika zaręczenia te, podpisali. — Lubo prawie wszyscy Oficerowie, u JW. Generałów Główno - kommanderujących złożyli podobne zaręczenia, to ich iednak od uczynienia zadosyć ninieyszemu obowiązkowi nieuwalnia. O czém przez Gazety, stosownie do życzenia JW. Obłastnego Naczelnika, wszystkich bywszych Oficerów Polskich, urzadomiam. Poznań dnia 1. Marca r. 1814.

podpisano:

J. PONINSKI

Za Sekretarza Generalnego, J. Lekszycki.

Prefekt Departamentu Poznańskiego.

Uwładomia Publiczność, iż ogrod *Po-Jezuickim* zwany, przy tutejszym zamku Prefekturalnym sytuowany, w roku bieżącym przez licytacją wicęcy ofiarującemu, w roczną lub w trzechletnią dzierżawę, wypuszczony będzie, a to na terminach: 8, 11, i 15. miesiąca Marca r. b. w Biórze Prefekturalnem, zrana o godzinie 10tej przed *W. Salkowskim*, Kommissarzem Assessorem, w zastępstwie Radzcy Prefektury odbydź się mających. — O warunkach licytacji, Kancellarya Prefekturalna, każdego zainformuje. Mający więc ochotę do zadania rocznego ogrodu, zechcą stawić się w oznaczonych terminach, z których pierwszy jest zawitym.

Poznań dnia 19. Lutego 1814.

podpisano:

J. P O N I N S K I.

Za Sekretarza Generalnego, J. Lekszycki.

Z Berlina dnia 5. Marca.

Gazety tutejsze zawierają następujące
OBWIESZCZENIE.

Pospieszamy udzielić Publiczności następujących naynowszych nader pomyślnych doniesień od wielkiego woyska. *W Berlinie* dnia 4. Marca 1814.

Gubernia woyskowa przestrzeni między
Elbą i Odrą.

L'Estocq. Bülow.

Z Troyes dnia 17. Lutego 1814.

Od dnia 12. t. m. nie zaszło nic stanowiącego w woysku.

P. M. Blücher przymuszony był od bardzo przewyższającej potęgi nieprzyjacielskiej do cofnięcia się nieco. Lecz gdy zaraz potem postąpiło naprzód główne woysko pod hetmaństwem Xięcia *Szwarcenberga*, musiał nieprzyjaciel ustąpić. Cofnął on się przez *Montmirail* i *Ferté sous Jouarre*, gdzie podług ostatnich wiadomości, *Napoleon* się znajdował. Woysko sprzymierzone tuż za nim postępuje, i zajął już bardzo warowne piosady pod *Provins*, *Nangis* i *Dommarie*.

Główne kwatery Monarchów, które dotychczas były w *Pont* nad *Sekwaną*, przeniesione dziś zostały do *Bray*. Cesarz *Francoiszek* znajduje się tu jeszcze z ciałem dyplomatycznym i Ministrami wysokich Sprzymierzeńców.

Według pewnych wiadomości z *Włoch*, *P. M. Bellegarde* znajdował się w *Weronie*,

Wice-Król ustępował, a *Król Neapolitański* kazał swojemu 30 tysięcznemu woysku działać przeciw wspólnemu nieprzyjacielowi. Anglicy wylądowali do *Genui* w 12,000 ludzi, osadzili miasto i czekali na znaczne posiłki z *Sycylii*.

Układy pokoju w *Chatillon* ciągle trwają.

Z głównej kwatery w Pinnebergu
dnia 26. Lutego.

Ogłoszono tu następujący szósty dzieńnik naczelnego Generała woyska Polskiego, *Hr. Benningsena*:

Dzień 17ty Lutego zasługuję dla woyska Polskiego bydź policzonym między szczęśliwe dnię tey zaszczytney woyny, którego Rosyanie po nad *Elbą* ubiegali się wyrównać swym spółoręzowym po nad *Sekwaną*.

Naczelný Generał, *Hrabia Benningsen*, rozkazał tego dnia, przedsięwziąć podobną wyprawę, jak dnia 19. t. m., przeciw *Wilhelmsburgowi*. Kazał on Generałom *Czaplicowi*, *Szepelowowi*, i *Ahrenschildowi* zagrażać twierdzę *Hamburg* i *Haarburg*, zmyślonemi natarciami. Generał piechoty *Doktorow* z dwiema kolumnami, pod rozkazami Generałów *Hrabi Tolstoia* i *Emme*, przedierał się przez żuławy *Bill* i *Ochsenwerder* zwanemi na *Wilhelmsburg*, w celu złączenia się tamże przy związkowej grobli, między *Hamburgiem* i *Haarburgiem*, z kolumną Generała *Markowa*, która szła w tym

samym kierunku od strony *Altony* przez *Rheiestieg*.

Marszałek *Davoust*, uznając nas prawdziwemi panami *Wilhelmsburga*, a przecież zniewolony bronić tej warownej wyspy dla związku swojego z *Haarburgiem*, chociaż iey utrzymać nie może, zostawszy na nieścześnie zbytek rzytło zawiadomionym, dał, za zbliżeniem się naszych kolumn świtaniem, kilka znaków przez spalenie iednego domu i rac, poczem posterunki nieprzyjacielskie na wyspie *Wilhelmsburg* i przyległych wyspach, starały się z sobą złączyć, i walcząc czekać na pomoc z twierdz. Kolumny nasze nie dopuściły tego połączenia się, lecz przedierały się raptownie ku grobli, gdzie potem obróciwszy front przeciw *Hamburgowi* i *Haarburgowi*, odparły odosobnionych nieprzyjaciół po za wały tych miast. Generał *Ahrenschild* wspierał ten obrót przedsięwziętą w równym czasie przeciw *Haarburgowi* demonstracją, z zupełnem ukontentowaniem naczelnego wodza i przez to woysku postępującemu z *Wilhelmsburga* przeciw *Haarburgowi*, ułatwił tak ważne spalenie związkowego mostu pod *Haarburgiem*. Przez ten krok byłoby *Haarburg* zupełnie zostało oderwane od *Hamburga*, gdyby zamysłem było naczelnego Generała, chcieć się utrzymać przy *Wilhelmsburgu*. Dopiąwszy tak nagle, bo już koło południa, celu wyprawy, przez którą Xz. *Eckmühl*, z woyskiem do 20,000 ludzi zmniejszonym, przymuszony był, ukryć się bojaźliwie po za wały, rozkazał wódz naczelnny, Hrabia *Benningssen*, opuścić, tak iak w pierwszej wyprawie, wyspę *Wilhelmsburg*, i zaprowadzić woysko w dawne posady. 4 dział, 7. Oficerów i 398 ieńców, są owocem dnia tego, a żołnierze obchodzili zwycięztwo pucharem wi-na, od którego nieprzyjaciela odstraszyli. Zbytek skwapliwy w ucieczce nieprzyjaciela, utracił dnia tego iakie 500 ludzi w zabitych

i rannych, między którymi znajdował się ma kilka Oficerów wysokiego stopnia. Nasza strata nie mogła być iak tylko małą, gdy nasi waleczni żołnierze niedopuszcili pierzchającemu nieprzyjacielowi zrobić powtórnie frontu, wynosi ona 87 ludzi i 7 Oficerów; stósunek, który Oficerom naszym wielki przynosi zaszczyt.

Znaczna liczba nieszczęśliwych mieszkańców *Hamburga*, musiała znowu w tych dniach opuścić miasto; powiadają oni, że nie panują w *Hamburgu* zaraźliwe choroby, lubo pomiędzy woyskowymi wielu choruje i wymiera; trafia się często, że iedney nocy po 100 ludzi grzebią.

Z Frankfortu nad Odrą d. 15. Lut.

Ogłodzenie zamkniętej od roku twierdzy *Kistryn*, dzieje się podług wszelkich prawideł sztuki. Nawet mięsa końskiego bardzo skąpe racye; szury i wrony są przysmaczkiem dla osady, z której po 8—10 ludzi, po większej części Niemców, codziennie na szkorbut wymiera. Woyska nasze, które z rzadkiem odmienianiem się ciągle obozują, walcząc z mrozem i niezmiernemi śniegami, pałają żądzą zdobycia twierdzy wstępny boiem.

Z Bredy dnia 12. Lutego.

Generał *Bulow* otrzymał wczoray od Xięcia *Oranii* złotą szpadę wysadzoną dyamentami, niemniej 1,000 czerw. zł. roczney pensyi, w nagrodę zasług tegoż Generała w oswo-bdzeniu *Hollandyi*, i ludzkiego postępowania z mieszkańcami.

Z Bruxelli d. 19. Lutego.

Pospólstwo niektórych dzielnic tego miasta zbiegło się wczorayszego rana na wielkim rynku, i okazywało złą wolę. Lecz Hrabia *Lottum*, Gubernator woyskowy *Belgium*, przez swe roztropne rozporządzenia, potrafił utrzymać spokojność, przy pomocy osady Pruskiej i gwardyi mieyskiej. Hrabia *Lottum* napomniał potem mieszkańców do spokojności.

Z Troyes dnia 17. Lutego.

Główna kwatera Xięcia Szwarcenberga znajduje się w *Bray*. Królewicz Württembergski znajdował się wczoraj w *Fontainebleau*, jego przedpoczątki stały w *Melun*. Raptowne postępowanie wielkiego wojska niewypowiedzianą przeraża trwogą stolicę Cesarską; wszystkie zbiory kunsztów wywieziono, tysiące mieszkańców uciekają z swemi zabytkami, bez widoku znalezienia pewnego wewnątrz kraju uchronu. Zamieszanie, niespokojność, boiaźń, podzielone zdania, grożą stolicy powszechnym publicznym porządkiem rozprzężeniem, i nayprzezorniejsze tylko środki Cesarza były w stanie utrzymać dotąd pospółstwo na wodzy.

Przechody wojsk dążących na pole sławy, trwają tu dzień i noc. Dziś, prócz kilkupulków piechoty i jazdy, przeciągnął tędy park artylleryi Rossyiskiej, który swą wielkością i pięknnością swego zaprzęgu powszechnie sprawił zadziwienie. Codziennie przechodzą tędy oddziały ieńców, naywięcej młodych 16-17 letnich ludzi; gwardyści Paryzcy wyglądają między nimi naywykwintniey. Zaprząg artylleryi Francuzkiej jest może teraz naygorszy pod słońcem; składa się prawie z samych drobnych koni tutejszego chowu; zwoszczykowie paradują w kieckach; jest to sama zbieranina dzieciaków, którzy za pierwszym wystrzałem przerzynaiają postronki i w nogi z swemi rumakami.

Dnia 19. Lutego.

Królewicz Württembergski wszedł do *Fontainebleau*, poimał dowódcę miasta, i przeto postawiony był w stanie pobicia Marszałków *Wiktora* i *Oudinota*. *Napoleon* miał w ostatnich dniach główną kwaterę w *Meaux*.

Polny M. *Blücher* przyciąga do siebie korpusy Generała *Bülow*, Hrabi *Winsingerode*, Generała *Czerniczewa* i Xięcia *Weimarskiego* i tym sposobem będzie mieć potęgę 110,000 ludzi wynoszącą.

Od Menu dnia 21. Lutego.

Osady w *Strasburgu*, *Kehl* i *Landau* robiły około połowy m. b. kilkakrotne wyściczki, które jednakże od wojsk Rossyiskich i Badeńskich, pod wodzą Generała *Hochberga*, szczęśliwie odpartemi zostały. Badeńcykowie zebrałi most przy samym stoku *Strasburgskim*, a dnia 15. strzelano z baterii Rossyiskiej do miasta kulmi haubicowemi i palnemi, przeczto wielką wzniecono trwogę.

Z Paryża dnia 6. Lutego.

(Z gazety Berlińskiej.)

Dnia 2. była Cesarzowa na radzie Ministrów. — Wojsko, które przyciągnęło z *Hiszpanii*, wyruszyło wczoraj do armii, na 1200 raiętych podwodach. Na pierwszej stoyce pocztowej zastanie tyleż wozów pocztowych.

Gwardya narodowa zaczęła bydź czynną.

Po zdaney sprawie przez Pana *Lainé*, Adwokata w *Bardeaux*, członka Kommissyi Ciała Prawodawczego, dnia 28. Grudnia r. z. z okazji przełożonych teyże Kommissyi dokumentów, tyczących się układów o pokój, zabrał głos *J.P. Raynouard*, członek rzeczony Kommissyi, którego treść następująca:

„Cesarz przywołał do siebie Ciała Prawodawcze, i przeto dał całemu Państwu świątynny dowód ufności i przywiązania do swych ludów. Pozazdroczą nam sąsiedzi, gdy się dowiedzą, że naypotężniejszy Monarcha w świecie zasiada w gronie swych wiernych poddanych iako oyciec, że głos jego oycowski zgromadził pod jego bokiem wszystkich w rozległym jego Państwie rozproszonych poddanych, ażeby należeli do obrad i tajemnic jego gabinetu.

Potomność z zapalem czytać będzie chwalebne roczniki rządu, znakomitego nieskończonemi zwycięstwami, które *Europie* i całemu światu iawnie wskazały wyższość oręża Francuzkiego, ale daleko więcej dziwić się będzie zakresowi wielkiego genia i znu, który nim kierował.

Gdy bohater ośmnastego wieku naradza się z swymi poddanymi względem warunków pokoju, i wnosi na szalę wielki interes swej sławy z nagłą potrzebą zachowania swego ludu, zwołany do tej obrady lud, stał się nieiako polubowym sędzią między swoim Monarchą, a sobą samym. — Nigdy iészcze dzieje niewystawiły ludom takiego widoku; rząd bohatera, który we wszystkich rodzajach sławy zarówno chce byż wielkim, pierwszy raz dał ten przykład światu.

Obowiązkiem jest Ciąła Prawodawczego, ażeby położonemu w nim wielkiemu zaufaniu, równém odpowiedział zaufaniem. Naczytniejszy hołd, jakiśmy winni tym dobroczynnym Jego C. Mci zamiarom, zasadzać się będzie na wynurzeniu Mu bez ogrodki naszego szerego zdania, oraz życzeń jego ludów.

Pisma urzędowe, które nam Cesarz rozkazał przełożyć, z nayskrupulatniejszą roztrząsnęliśmy uwagą, i przy tej pracy uważaliśmy się za istotnych Reprezentantów narodu. Wylewając serca nasze ku oycu, który nas dobrotliwie słucha, i przeięci będąc uczuciami, które oddalaiaż wszelkie osobiste widoki, ośmielamy się podnieść głos prawdy u stop tronu.

Polityczne waśnie, których powody zostały ukryte, przerwały dobre porozumienie, które panowało między Cesarzem Francuzów a Cesarzem wszech *Rossyi*. Nie powątpiamy, że wojna była nieuchronną, stemwszystkiem rozpoczęła się ona w czasie, w którym prowadzenie iey zagrożone było niebezpieczeństwami.

Woyska nasze wyciągnęły z wojskami innych Monarchów północy przeciw najpotężniejszemu i naynebezpieczniejszemu sobie Monarsze. Zwycięstwa nasze raptownie po sobie następowały, aleśmy ie drogo przypłacić musieli. Srogość nieznanych pod naszym niebem mrozów, obróciła wszystkie nasze zwycięstwa w klęski, a powiew wiatru północnego zniszczył wybor zastępów Francuzkich.

Te nasze nieszczęścia zaczęli wszyscy nasi sprzymierzeńcy poczytywać za zbrodnię. Głośnie *Pruss* skargi, posępne *Austrii* szemranie, obawy Xiążąt ligi Reńskiej, wszystko to powinno było poówczas *Francyę* czynić baczną na klęski, które się na nią raptem zwały. Woyska Rossyjskie rozlały się po *Prussach*, zagrażając chwiejącym się Niemcom. *Austriya* ofiarowała obudwom Monarchom swe pośrednictwo i przez tajemny traktat usunęła od siebie niebezpieczeństwo, byż traktowaną po nieprzyjacielisku.

Zgubne skutki pierwszych naszych klęsk rozwinęły się niebawnie w nowych przeciwnościach. *Gdańsk* i *Torgawa* stały się uchrońcem dla naszych woysk porażonych. Oświadczenie się *Pruss* przyprawiło nas o ich utratę. Obiedwie twierdze zostały opasaniem, i to pozbawiło nas pomocy 40,000 ludzi bitnego woyska. Ten krok *Pruss* podał zarazem *Europie* hasło do wyraźnego odpadnienia.

Napróżno rozeym w miesiącu Lipcu 1813 zdawał się powoływać wojujące mocarstwa do pojednania się, którego narody tęskliwie wyglądały. Napróżno równiny Liceńskie (*Lützen*) i Budyssyńskie (*Bautzen*) nowemi zostały wślawione zwycięstwami. Otoż prawdziwie, iak gdyby w tych wiecznie pamiętnych dniach, słońce ostatnim naszym przyświecało tryumfem.

Monarcha, co wiernym swojemu pozostał przymierzu, powołał woyska Francuzkie i dostojnego ich naczelnika w głąb państw swoich. Od tej chwili *Drezno* stało się środkowym działaniem wojennych punktów. Ale kiedy dwór Saski dawał znakomite wspaniałomyślności i wierności dowody, oburzyły się całe przeciwnie w narodzie Saskim umysły, i posłużyły do przygotowania owej zdrady, która niezem usprawiedliwioną Lydż niemoże, a którą, po tak źle użytych nieprzyjacieliskich zamiarach tego ludu, przewidzieć można było.

Po odwrocie z *Moskwy* Bawaryja odta-

czyła swę sprawę od naszey. Szaflowanie naszą przewagą niepodobało się ludowi, który od dawnego czasu tak w rozkładzie, iako też w ściąganiu publicznych ciężarów, do daleko większey przyzwyczajony był niepodległości. Wszakże droga między tą oziębłością, a istotnym zamachem była ieszcze bardzo długa. Lecz skoro władca *Bawaryi* uyrzał *Francyę* w położeniu, które odeymowało mu wszelką możność oparcia się powszechnym natarciom, do których nieprzyjaciele nasi hasło podali, uznal wówczas za rzecz dobrą, chwycić się strony stanowczey.

Zrodzon pomiędzy nami bohater, który dosyć miał śmiałości, przenieść tron nad godność obywatela Francuzkiego, chciał przez głośną i rażącą sprzeczność ustalić swą nową władzę przeciw osobie tego, którego dobroczynney ręce dostojność swą był winien. — Z tęp wszystkiem niechcemy się rozwodzić nad przyczynami tego osobliwszego odpadnienia, i zamilczamy z uszanowaniem o postępku, którego polityka rychley lub późniey usprawiedliwić potrafi, lecz uholewamy nad talentami, które dziś przeciwko naszey wymierzone są oyczynie.

Po kilku dniach zaszczytu pełnych, nastąpiły klęski, które daleko były straszliwszemi, niż owe, które pierwsze nasze zniszczyły woysko.

Uyrzała tedy *Francya* oburzoną przeciwko sobie całą *Europeę*, i kiedy wódz Szwedzki łączył swe zwycięzkie woyska z woyskami Sprzymierzonych, zerwała *Hollandya* węzły, które ją z nami iednoczyły.

Mci PP. nie jesteśmy w stanie, wskazać WPanom aby iedno pocieszające miejsce w tym smutnym wizerunku. Woysko, które flaga północy zniszczyła, zostało zastąpione innem woyskiem, którego żołnierzy wydarto oyczystey ziemi, kunsztom i handlowi. I to woysko zboczyć krwią swą musiało nieszczęsne *Lipska* płasczynny, a bałwany *Wisły* miały hufcami trupy naszych spółobywateli,

Wyznać musimy, Mci Panowie, że nieprzyjaciel zwycięzkim postąpiwszy torem aż do brzegów *Renu*, ofiarował naszemu dostojnemu Monarsze pokóy. Lecz jeżeli poówczas, gdzie godzien politowania stan *Francyji* niebył ieszcze całkiem rozstrzygnięty, szlachetne i rycerskie czucie dyktowało mu odzrucenie takowego pokoju, to powtórne odzrucenie onego w chwili, gdzie nieprzyjaciel już się dotyka prawego *Francyji* gruntu, niezgadzałoby się więcey z rozstropnością.

Gdyby tu szło o to, ażeby się zastanowić nad uponiżającymi propozycyami, to N. Cesarz, zamiast wszelkicy odpowiedzi potrzebowałby tylko przełożyć swym ludom projekt pokoju cudzoziemców; z tęp wszystkiem widać, że nas nie chcą ukerzyć, ale owszem tylko scofnąć w nasze granice i pohamować wyrzuty owey dumney czynności, która wszystkim ludom *Europy* od lat 20 tak wielce szkodliwą była.

Podobne propozycye pokoju niezdają się uponiżać honoru narodu, ile że dowodzą, iż cudzoziemcy nas się boją i poważają. Nie oni tylko sami, co chcą zakreslić granice naszey potęgi, ale cały przestraszony świat odwołuje służące wspólnie wszystkim narodom prawa. *Góry Pireneyskie*, *Alpy* i *Ren* rozległą otaczają ziemię, obejmującą prowincye, które nie zawsze należały pierwotnie do państwa trzech *Lilio* w, a przecież dawna Królewska korona *Francyji*, wśród wszelkich innych dyademów, iaśniała sławą i dostojnością.

(W tęp miejscu przerwał Prezydent mowę następującemi słowy: P. Mówco, co WPan teraz powiedział, sprzeciwia się konstytucyi) — Na to odpowiedział Pan *Raynouard*: Nic się tu nie sprzeciwia konstytucyi prócz obecności W Pana — i mówił daley:

„Protektorat ligi Reńskiej przestaje być honorowym tytułem dla korony od tęp chwili, w której należące do tego związku narody

dragaia się z tey opieki. Oczewiſtą iest rzeczą, iż tu niemoże bydź mowy o prawie zaborowem, lecz tylko o przymierzu, które iedynie użytecznem bydź mogło dla Niemców. Potężne ramie zabezpieczyło im swą pomoc, a otoż chcą się zrzucić z tego dobrodzieystwa, właśnie iak gdyby im przykrém było do dzwigania. Odpowiada to zupełnie dostojności N. Cesarza, ażeby te ludy własnemu zostawił losowi, kiedy, iak się zdaie, nie mogą dość nagle wtłoczyć na swe karki iarzma Austriackiego.

Co do *Brabancyi*, chcą Sprzymierzeńcy trzymać się traktatu pokoju Lunewilskiego, a nam zdaie się, iakoby *Francya* bez wielkiej straty rzec się mogła prowincyów, których utrzymanie tak iest trudnem, w których niemal wyłącznie duch Angielski panuje, i dla których handel tak naglącą stał się potrzeba, że w przeciagu tego czasu, w którym pod naszemi zostaią panowaniem, do upadku i zubożenia przychodzą.

Wszakżeśmy byli świadkami, że Patrycyusze Hollenderscy porzucili oyczystą ziemię, iak gdyby zapowietrzoną, i zanieśli swe bogactwa z przemysłem swey oyczyny do naszych naygłówniejszych nieprzyjaciół.

Nie potrzeba tak dalece szczegolney iakiey odwagi, ażeby podnieść głos prawdy do serca naszego Władcy, ale gdy by nam przyszło i na naywiększe narazić się niebezpieczeństwa, to zawsze mileyby nam było, popaść iego nielascie, a niżeli zdradzić zaufanie, które w nas położył, chętniey wystawić na sztych życie nasze, a niżeli dobro narodu, którego iesteśmy Reprezentantami. Mówmy zupełnie otwarcie: nieszczęścia nasze naywyższego doszły stopnia, na wszystkich punktach granice oyczyny zagrożone, handel zniszczony, rolnictwo w odłogu, przemysł nasz zatamowany, i niemasz ani iednego Francuza, któryby srogiey nie poniosł straty, bądź w majątku, bądź w familii.

I cóż to przyczyną tey niewypowiedzianej nędzy? Fiskalny zarząd kraju, przesadzone daniny, zbyt naganne postępowanie w wybieraniu poborow, a ieszcze nagannieyszy zbytek naboru zaciężnych. Lecz nie chcemy się nad tém zatrzymywać.

Od lat 5ciu rólnik żadnego nie ma użytku, zaledwie iest w stanie życie swe utrzymać, a owoce iego pracy służyć tylko do pomnażania skarbu publicznego, który się corocznie przez to wycieńcza, że poupadłym w pomoc trzeba przychodzić. Popis, w ekzekucyi swey zawsze przesadzany, stał się znieawidzoną dla całej *Francyi* chłostą. Od dwóch lat do tego przyszło stopnia, że corocznie trzykrotne odbywa się żniwo ludzi.

Wojna barbarzyńska i bez celu, pożeta peryodycznie młodzież naszą, którą odrywamy od rolnictwa, handlu i kunsztów. Azaliż łzy matek i frasowliwe ludów znoie należą do własności Królów? Czas, ażeby sobie narody znowu odetchnęły; czas, ażeby mocarstwa ziemi przestały iedno drugie dręczyć i rozdierać; czas, ażeby trony zostały wzmocnionemi, i żeby przestano zarzucać *Francyi*, iż pożarem swey rewolucyi cały świat chce zapalić.

Doystoiny nasz Monarcha dzieli uczucia, które nas ożywiaią; pała on żądzą nadania trwałości szczęściu swych ludów; godzien iest w wysokim stopniu, dokonać tego wielkiego dzieła.

Mogą porywać wielkiego męża wojskowe uczucie honoru i świetne zwycięztwa, lecz geniusz prawdziwego bohatera gardzi ową sławą, która się iedynie krwią i spokojnością ludów nabywe, i istotną swą wielkość w publiczney tylko znajduie pomyślności, której iest tworcą. Monarchowie *Francyi* zawsze na tém pychę swą zasadzali, że tylko Bogu, ludowi i swemu orężowi winni byli swą koronę, albowiem pokóy, moralność i potęga, obok wolności, naywarowniejszemi państw są podporami.

Przy okazji podania Cesarzowi stosownego adresu, następująca dał Deputowanym odpowiedź:

„Zakazałem wydrukowanie adresu WPań-
nów, iako podburzającego do buntu.“

„Jedenście z dwunastu części ciała prawodawczego składają się z dobrych obywateli; znam ich i mam dla nich szacunek. Dwunasta część obejmuje w sobie buntowników, lub złych obywateli, a Kommissya WPań-
nów wchodzi w tę liczbę. (Kommissya ta składała się z PP. *Lainé*, *Raynouard*, *Gallois*, *Mayne de Byraut* i *Flauguergues*.) *Lainé* jest zdrajcą, który kórresponduje z Xięciem Regentem przez pośrednictwo *Deseze*; wiem ja to, mam na to dowody; reszta są buntownicy.“

„Ta dwunasta część składa się z ludzi, którzy pragną anarchii, i podobni są do Girondistów. Dokądże takie postępowanie zaprowadziło *Vergniaud* i innych naczelników? Na rusztowanie śmierci. Nie dziś to żądać odemnie zmiany w konstytucyi, kiedy nieprzyjaciela odpędzać trzeba od naszych granic. Dziś należy pójść za wzorem *Alzacji*, *Franche-Comté* i *Vogesen*. Mieszkańcy ułają się do mnie o broń i o dowódców; iakoż w samej rzeczy posłałem tam Adjutantów.“

„Nie jesteście wy Reprezentantami narodu, lecz Deputowanymi Departamentów. Zgromadziłem was około mnie, ażebyście mi pociechę przynieśli. Nie dla tego, iżby mi nie-dostawało odwagi, lecz że miałem nadzieję, iż ciało prawodawcze ieszcze ja pomnoży. Zamiast tego, zawiodło mnie, Zamiast dobrego, którego się po niem spodziewałem, zrzuciło ono szkodę; małą szkodę, bo wielkiej zrzucić nie mogło.“

„Godzicie WPańowie w swym adresie na oderwanie Monarchy od narodu; ja sam jestem prawdziwym Reprezentantem ludu; i któżby z pomiędzy was zdołał wziąć ten ciężar na siebie? Tron jest tylko kawałkiem drzewa powleczoney axamitem.“

„Ja, ja jestem istotnym Reprerentantem narodu. Gdybym się chciał brać podług zdania waszego, to bym więcej odstąpił nieprzyjacielowi, niż on sam żąda. Za trzy miesiące będziecie mieli pokóy, albo ja sam zginę. Ale dziś trzeba pokazać zapal; wyszukam ja nieprzyjaciół i pobię ich.“

„Chwila, w której bombardują *Huningg* i uderzają na *Befort*, nie jest po temu, aby się uskarzać na urządzenie państwa i nadużycie publiczney władzy.“

„Ciało prawodawcze składa tylko jedną część stanu, i nawet nie może być porównywane z Senatem i Radą stanu. Dla tego stoję na czelę narodu, że wam jest dogodnym obecny skład rządu. Gdyby *Francya* żądała inney konstytucyi, która by mnie nie była dogodną, to bym powiedział: szukajcie sobie innego władcę.“

„Nieprzyjaciele daleko bardziej rozjątrzeni są przeciwko mnie, a niżeli przeciw *Francyi*; mamże dla tego zezwolić na rozszarpanie państwa? Niepoświęcamże mey pychy i moich uroszeń dla utrzymania pokoju? Tak, robię uroszenia, bo posiadam męstwo, a jestem pyszny dla tego, że wielkich rzeczy dokazał dla *Francyi*. Adress wasz jest niegodnym mey osoby i ciała prawodawczego; każę ja go w czasie wydrukować, dla zawstydzienia ciała prawodawczego i narodu.“

„Udajcie się do waszych domów, a to z tém ostrzeżeniem, że nawet w przypadku, iżbym ja miał niesłuszną, nie wolno wam, zarzucać mi tego publicznie. Zresztą więcej *Francya* mnie potrzebuje, a niżeli ja *Francyi*.“ (Tę odpowiedź dał Cesarz ustnie i nieiako sposobem rożnowy Deputowanym, a ci zgromadziwszy się zaraz potem zehrali ja na papier, ile sobie tej jednozgodność pomiędzy sobą przypomniać mogli.)

Dodatek do Gazety Poznańskiej Nro. 20.

Z Petersburga d. 24. Stycznia d. s.

W imiennych najwyższych Jego Imperatorskiej Mości ukazach, danych rządzącemu Senatowi 1813 roku, wyrażono:

1. Dnia 29go miesiąca Grudnia. „Na znak szczególniejszych naszych względów ku dostojnościom i zasługom Generała iazdy, Barona *Benigzena*, który w wiekopomnie sławney bitwie pod *Lipskiem* 6go i 7go dnia przeszłego Października, dał nowe dowody celującego mężstwa, i mądrych rozporządzeń w pogromieniu nieprzyaciela, namięściwiey wynosimy go na dostojność Hrabiego Rossyjskiego Imperium, rozciągając też godność i na jego potomstwo. Rządzący Senat nie zaniedba podadź tego do powszechney wiadomości, i przygotowawszy przywilej na jego imie, przedstawić ten do naszego podpisu.

2. Tegoż dnia i miesiąca: „Na znak szczególniejszych naszych względów, ku dostojnościom i zasługom Generała piechoty *Barcklaja de Tolli*, który w cztero dniowey i wiekopomnie sławney bitwie pod *Lipskiem* 4, 5, 6 i 7go dnia przeszłego miesiąca Października, dał nowe dowody celującego mężstwa i mądrych rozporządzeń w pogromieniu nieprzyaciela, i tak wiele do tegoż się przyłożył, namięściwiey wynosimy go na dostojność Hrabiego Rossyjskiego Imperium, rozciągając tę godność i na jego potomstwo. Rządzący Senat nie zaniedba podadź tego do powszechney wiadomości, i przygotowawszy na jego imie przywilej, przedstawić ten do naszego podpisu.“

Z Frankfortu d. 25. Lutego.

Sądząc po nadzwyczajnych natężeniach, w skutek których ze wszech stron coraz świeże woyska do *Francyi* dążą, opór Francuzów żadnym sposobem długo trwać nie może. Woyska, które sama *Wurtembergia* w pole dostawia, i wewnątrz kraiu uorganizowała, jest bardzo liczne. W kraiu Darmstadzkim

sam Landgraf i Xiążę następcą stoją na czele swego pospolitego - ruszenia. Założony w *Landawie* nad jeziorem *Kostancyeńskim* wielki magazyn mąki i owsa, przewożą do *Bazylei*. Nakazywano do tey przewozki codziennie po 500 podwod cztero-konnych.

Dnia 10. zdobyli *Wurtemberdze* wstępny boiem miasto *Sens*, po zaciętym z strony Francuzów pod wodzą Generała *Alix* odporze.

Z Stutgardu d. 21. Lutego.

Lord *Castlereagh*, Lord *Cathcart* i Generał *Stuart*, przybyli znowu z *Chatillon* do główney kwatery Monarchów sprzymierzonych, a Lord *Aberdeen* pozostał z innymi pełnomocnikami pokoju w *Chatillon*.

Dziś ruszyła ztąd znowu kolumna woyska *Wurtemberskiego* do *Francyi*. *Wurtembergia* dostawiła już 24,500 ludzi do wielkiego woyska. *Pospolite-ruszenie*, składające się z 110 batalionów piechoty i 2000 iazdy, zupełnie jest urządzone, a do dnia 5. Marca będzie ze wszystkiem uzbroione. Tym sposobem etat woyskowy naszego kraiu, łącznie z gwardyą od boku i osadą twierdzy *Asperg*, wynosi: 5000 ludzi iazdy, 40 dział połowych (wyiąwszy działa ciężkiego kalibru i w twierdzy *Asperg*) 27,000 ludzi regularney piechoty i artylleryi, 112,000 ludzi pospolitego ruszenia. Jest to bardzo znaczna potęga dla kraiu, nie liczącego spełna półtora milliona mieszkańca.

Z Bazylei dnia 19. Lutego.

Woyna we *Francyi* zdaie się bydź prowadzona z wielkim uporem i rozjątrzeniem, i słyhać, iż przyszło do tego, że obiedwie strony mało kiedy pardon sobie dawaią.

Zapewniaią ieszcze pod dniem 8. t. m. z *Chatillon*, że układy pokoju największą popierane są czynnością.

Przypadek ieden, gdzie przez nieporozumienie, krótko przed przybyciem główney kwatery Sprzymierzeńców do *Troyes*, w nocy

dwa oddziały, mające się za nieprzyjaciół, ognia do siebie dawały, stać się miał powodem do wydania rozkazu, ażeby wszystkie wojska sprzymierzone odąd białe bandy na ręku nosiły.

Z Werony dnia 15. Lutego.

Dziś z południa rozeszła się niespodzianie pogłoska o zawartej z Wice-Królem Konwencyi względem ustąpienia z przestrzeni między *Mincio* i *Po*; iakkolwiek rzecz ta zawiera w sobie podobieństwo do prawdy, to wszelako za rzetelność iey zaręczyć ieszcze nie można. Ze wszech stron potwierdza się wiadomość o przybyciu przedniej straży Króla Neapolitańskiego w okolicę *Placencyi*.

Z Madrytu d. 20. Stycznia.

Dnia 15. odprawiono się w tutejszey stolicy pierwsze posiedzenie stanów *Cortes*. Po odczytaniu wydanej dnia 26. Listopada w *Kadyx* ustawy stanów *Cortes*, miał Prezydent stósowną do okoliczności ze wszech miar energiczną mowę. Odmalowawszy w niej żywy obraz wszystkich poprzedniczych wypadków, dowiodł w końcu, iak wielce potrzebnym jest wytrwanie w dotychczasowych usiłowaniach, dla zupełnego niepodległości narodowej ustalenia. O godzinie 1. kazał donieść Sekretarz stanu spraw zagranicznych, iż na Zgromadzeniu niektóre rzeczy do przełożenia, poczem zgromadzenie zamieniło się w tajną Kommissyą. Dnia następującego powitane było uroczyscie zgromadzenie z strony rządu. Na posiedzeniu dnia 19. doniosł rząd stanom *Cortes* o przybyciu do stolicy Deputowanego Cesarza Austryackiego, nazwiskiem *Genottes*, w znaczeniu Posła rzeczónego Cesarza, którego życzeniem jest przywrócić dawne z *Hiszpanią* związki.

Z strony tajnego posiedzenia stanów *Cortes* nie dotąd nie wyszło na iaw. Z tém wszystkim dorozumiewają się powszechnie, iż się naradzano nad traktatem, zawartym między *Napoleonem* a *Ferdynandem VII.*, są-

dząc atoli po tonie, iaki panuje w mowie zagajającej Prezydenta, a odgad i w gazetach tutejszych, oczewista, że traktat ten nie będzie zatwierdzonym. Były Gubernator *Saragossy*, *Don Rose*, *Robelledo* i *Palafox*, który tak długo wspomnionego miasta przeciw Francuzom bronił, przybył do *Vich* pod eskortą 50ciu Francuzkich karabinierów, z kąd przysłał tu do rządu gońca; domyślają się, że ma od *Bonapartego* podobne iak *Xiażę* *Don Carlos* zlecenie. — Upewniają, że Francuzki Gubernator twierdzy *Tortozy* podał propozycyę do kapitulacyi.

W miejsce *P. Odonolona*, mianowany jest *Don Thomas Moreno*, Admirał, Sekretarzem stanu wydziału morskiego.

Rozmaite wiadomości.

(Z gazety Berlińskiej.)

N. Król Pruski zaszczycił raczył Generała iazdy, Hrabie *Wrede*, orderem orła czarnego.

Twierdza *Kistryn* układa się o kapitulacyą, i w pierwszey połowie b. m. (Marca) znajdować się będzie w naszych rękach.

Według prywatnych wiadomości, Generał *Platow* postąpił z *Fontainebleau* aż do *Ver-sailles*. Generał *Blücher* miał oddzielić swe prawe skrzydło aż do *Rheims*, w celu złączenia się z Generałem *Bülow*. Generał *Win-zingerode* stoczył kilka chwalebnych potyczek.

Podług gazety Berlińskiej Oyciec S. wyjechał dnia 23. Stycznia z *Fontainebleau* do *Rzymu*.

Według prywatnych wiadomości, zasada się przymierze z Królem Neapolitańskim na następujących głównych punktach: Król Neapolitański odbiera gwarancyę swych państw, stawa na czele 20,000 Neapolitańczyków i tyłuż Austryaków, i wydaie Anglikom w zastaw nietylko *Gaietę*, ale nawet i warownię *Anselmo* w *Neapolu*.

Paryż liczy, prócz cudzoziemców, 630,000 mieszkańców, 50,000 domów, 750 ulic, 25 wielkich rynków, 30 szpitalów i t. d.

Doniesienie. Mechanik i Artysta *Weifs* z Wrocławia, w powrocie swym przez tutejsze miasto, będzie miał honor w następującą niedzielę dnia 13, w Poniedziałek 14, i we wtorek 15. Marca, w hotelu Drezdeńskim, wystawić nowe bardzo ciekawe i zabawne mechaniczne i magiczne reprezentacje, o których gazety Berlińskie tak chlubną uczyniły wzmiankę. Zaprasza na nie licznych widzów.

Doniesienie. Kawiar, Wyzina i Jesiotr, ma na sprzedaż w Poznaniu pod Nrem 60 w rynku

Szymon Sekeszyn.

Uwiedomienie. W Powiecie Sredzkim w mieście *Mitostawiu*, dawne Targi na wieprze w każdy czwartek całego roku, jako w mieyscu środkowem do *Kalisza* w Departament Poznański, tudzież z *Sieradzkiego*, *Kleczewskiego* do *Sremu*, gdy coraz więcej przez przedających zmocnionemi zostają, przeto się uwiedomia wszystkich mających gorzalnie, lub też innego rodzaju kupców, iż bez wszelkiej opłaty pod nazwiskiem Targowego, tak z strony Dominii jak i miasta, powyżey wspomniane Targi i teraz odbywać się będą.

W e z w a n i e. Sukcessorowie zmarłego *JW. Franciszka Rydzynskiego*, w celu przekonania się o ilości passywów, wzywają niniejszém obwieszczeniem wszystkich tych, którzy jakiegokolwiek do pozostałości tego *Hrabi Rydzynskiego* pretensye mają, aby się na dzień 21. miesiąca i roku bieżącego, w *Sremie* w domu *Wgo Toporskiego*, *Pisarza Aktowego* zrana o godzinie 9ey stawili, i pretensye tak z kapitałów jak z procentów zaległych wyznikające, podali.

Poznań dnia 4. Marca 1814.

Do sprzedania. W gościńcu *Mosińskim* tu w Poznaniu na Przedmieściu *Półwsi* zwanem, przed bramą Wrocławską pod Nrem 126 położonym, dnia 14. miesiąca i roku bieżących przed południem o godzinie 9ey: 40 dobrych koni, 10 nowych bryk kutych, pułkoszami, hamulcami, żelaznemi łancuchami, barkami, maźnicami, płótnem do pokrycia i podobnemi przynależnościami opatrzonych, tudzież węborki kute, siekiery, dłuta, świdy, strugi, żarzbta, szcztki, smoła, płachty do paszenia koni, 10 nowych szorów na cztery konie z siodłami, licami, uzdeczkami i uzdeczkami, 40 derów z popręgami, torby do owsa, różne powrozy, nowe miechy, koszule, spodnie płócienne, szarawary sukienne, bóry, pończochy, chustki, czapki, płaszcze, kożuchy, kamzele, kocioł, sądki, piły i poiedyncze kute osie i koła, przez niżej podpisanego Notaryusza w drodze licytacji publiczney, za go-

tową zapłatę w brzmiającym kurancie, najwyżcey dającemu przedane być mają. Ochozę kupna mający zechcą się schodzić.

Poznań dnia 8. Marca 1814.

Fr. Giersz, Notaryusz
w Departamencie Poznańskim.

Do sprzedania. Wydział Sporny Sądu Pokoju Powiatu Poznańskiego, upoważniony wezwaniem Prześw. Sądu Policji Poprawczej z dnia 9. Lutego r. b., będzie w dniu 10. Marca r. b. przed południem przez publiczną licytacją: pościel, odzież i bieliznę, zmarłego Sekretarza poczty w *Pniewach*, *Jana Kantego*, własne, przedawał za gotowe pieniądze. Wzywa więc wszystkich, którzyby przedmioty te kupować chcieli, by się w czasie rzeczonym w domu Sądu Pokoju Powiatu Poznańskiego stawili. Poznań dnia 26. Lutego 1814.

P i a s k o w s k i.

Do sprzedania. Dom z zabudowaniem i sadem, na *Kotodziejskiej* ulicy w *Ponieczu* pod Nr. 147. między gruntami *Andrzeja Kirsza* i *Bogumiła Stahna* położony, na 5,000 Złotych polskich, tudzież sztuka gruntu przy wiatrakach, między rolami *Myszkiewiczza* i *Musiakowskiego* leżąca, na 2,000 Złotych polskich przez *Biegłych* otakowane, do małoletnich niegdy *Bogumiela Bergiera* *Kotodzieja* należące, stosownie do wyroku *Prześwieczonego Trybunału I. Instancyi* Departamentu Poznańskiego pod dniem 4go Lutego roku bieżącego w moc uchwały rady familiyney z dnia 8. Grudnia r. z. odbytey zapadłego, sprzedaniem będą przez więcej datność. Termina do publikacyi warunków tej sprzedaży, przypadają na dzień 8. 15. i 24. Marca, a zawity i do ostatecznego przysądzenia na dzień 1. Kwietnia r. b. w *Ponieczu* w domu tym samym, przed podpisanym do tej sprzedaży przez powyższy wyrok upoważnionym, odbyć się mający, jest oznaczonym, w którym także i rzeczy niektóre, jako to: suknie i inne rzemieślnicze narzędzia *Kotodziejskie*, razem sprzedawać się będą. Wzywają się przeto wszystkie do tej sprzedaży ochotę mający, ażeby się na tym terminie licznie zgromadzić zechcieli, i każdy za ofiarą najwyższej ceny, i za tey gotową wypłatę w kurancie i brzmiającej monecie, spodziewać się może, iż rzecz przez niego zalicytowana, temu przysądzoną zostanie.

Rawicz dnia 25. Lutego 1814.

Z m i c h o w s k i.

Do sprzedania. Na mocy odstąpienia przez Sukcessorów niegdy *Jana Karola Beniamina Prytsze*, *Mielcarza* w *Rawiczu* zamieszkałego, na rzecz Kredytorów pozostałości tegoż uczynionego,

zrosownie do proźby ryczące Kredytorów, sprzedanym będzie dom, sposobem dobrowolney subhastacyi w *Rawiczu* na nowym rynku pod liczbą 542 położony, z izb na dole i na górze, tudzież podwórka składający się, na dziewięć set Talarów otaczony, do której sprzedaży termin jeden zawity, oznaczony jest na dzień 14. Marca r. b. zrana o godzinie 9tey; licytacya zaś odbywać się będzie w *Rawiczu* w Izbie Sądowej Sessyonalney Wydziału Spornego, gdzie o warunkach sprzedaży każdy zawiadomić się może, a naywięcej dający pewnym, że za opłatą w gotowiznie kwantum zażywanego, dom przybity, przysądzony i za własność iemu przyznanym zostanie.

Rawicz dnia 10. Lutego 1814.

Przybylski, Pisarz,

Zastępca Pisarza Sądu Pokoju.

Do sprzedania. W moc reskryptu Prześwie-tnego Trybunału Cywilnego Departamentu Po-znańskiego z dnia 19. Czerwca r. z., sprzedane bydź mają przez publiczną licytacyą nieruchomości w tym tu Powiecie, i w mieście nowym *Tomyślu* pod Numerem 41 sytuowane, po zmarłych także rolnikach, *Annie Dorocie ze Szulcow*, i *Wojciechu Frederyku Pietsch* małżonkach pozostałe, a teraz nieletnich dzieci rzezonego *Pietsch* z dwojga małżeństw własne, z pogorzelsk po spalonych budynkach, i z 20 morg. Chetmin. gruntu się składające, relacyą Biegłych z dnia 5. Stycznia r. z. ogółem na Zł. 9.600 oszacowane. — Termin do przysądzenia przygotowującego, ustanowionym jest na dzień 18. Marca r. b., który in loco w mieście nowym *Tomyślu* o godzinie 9tey przed południem i przezemnie podpisanego do czynności tej wyznaczonego Notaryusza odbytym zostanie. — Wzywa się przeto Publiczność ochotę do kupna mającą, ażeby się w zwyż rzezonym dniu i miejscu liczenie stawiła, licyta swe podała, z zapewnieniem, iż więcej dający przysądzenie to przygotowujące, pozyska. — O warunkach do tej sprzedaży, każdy i zawsze w kancelaryi moiej tu w *Kargowie* przy rynku sub Numero 65 dowiedzieć się, i takowe przeyrzeć może; nadmieniam się tylko, iż dla rzezonych nieletnich *Pietsch*, Szlachetny *Andrzej Brunsch*, Kupiec w nowym *Tomyślu*, i *Jan Kazimierz Kuke*, Okupnik w gminie *Paprockiej* pod *Tomyślem*, Opiekunami; tudzież Szlachetny *Marcin Fechner*, Młynarz w nowym *Tomyślu*, *Begumity Labsch*, Okupnik w *Kąkolowie* pod *Bukowcem*,

Opiekunami przydanymi, obradę familiyną z dnia 20. Październik. 1812 są mianowani.

Kargowa dnia 9. Lutego 1813.

Ludwik Rojen, Notar.

Do zadzierżawienia. Ponieważ kontrakt dzie-
rzawy pertynencyo Kamelaryjnych, iako to:

- 1) Wagi mieyskiej.
- 2) Łąk Kamelaryjnych.
- 3) Dwoch kwart roli Szpitalney.
- 4) Jarmarkowego.
- 5) Mostowego i Brukowego.
- 6) Roli Kamelaryjney.

Z dniem ostatniego Maja r. b. kończy się, przeto do nowego zadzierżawienia przez publiczną licytacyą na trzy po sobie następnie lata wyznaczą się terminy: Iszy dnia 18. Marca c., 2gi 28. Marca, 3ci i to ostatni dnia 14. Kwietnia r. b., każdego dnia zrana o godzinie 10tey. Ochotę takowey daterżawy mający, mogą się w terminach powyżey oznaczonych w Biórze Burmistrza zgłaszać, gdzie o warunkach licytacyi każdego czasu dowiedzieć się mogą.

Rogoźno dnia 4. Marca 1814.

Burmistrz Policji,
Durkiewicz.

List gończy. *Józef Słowiński*, o rozmaite kradzieże obwiniony, zbiegł z ruteyszego więzienia. Wszystkie Szanowne Zwiierzchności tak Cywilne, iako też Woyskowe upraszają się, aby rzezonego zbrodniarza, którego opis pomiey umieszcza się, śledzić, schwytanego zaś pod mocną strażą do Sądu naszego transportować kazaly. Nazywa się *Józef Słowiński*, lat ma 34., wyznae religią Katolicką, wzrostu jest średniego, włosy ma brوناتne, twarz okrągłą, czoło wysokie, oczy niebieskie, nosi na sobie płaszcz z sukna zielonego z wielkim kołnierzem, surdut z sukna granatowego kudzbaję podszyty, spancerek manszestrowy zielony, westkę sukienną zieloną z mosiężnemi guzikami, chustkę na sobie bawelnicową czerwoną w kratki, raytuzy granatowe Moskiewsk, robotą robione, sukienne, boby cięjące bez potkówków złe, koszule białą, kapur z stwim baranem.

W *Szremie* dnia 24. Lutego 1814.

Wydział Policji Sądu Pokoju
Powiatu Szremskiego.

Latkowski, Pisarz S. P.